

Strona znajduje się w archiwum.

31.12.2014

## Szef BBN dla IAR o wydarzeniach 2014 r.

---

**Mijający rok był przełomowy pod względem bezpieczeństwa - uważa szef BBN Stanisław Koziej. Minister w rozmowie z Informacyjną Agencją Radiową podkreślił, że działania w naszym kraju i w innych państwach Europy determinowały zachowania Rosji. "Stary kontynent po wybuchu kryzysu na Ukrainie i aneksji Krymu zaczął zwracać uwagę na sprawy dotyczące bezpieczeństwa" - uważa prezydencki minister. Zdaniem szefa BBN 2014 rok był pod tym względem przełomowy i chyba najważniejszy od ćwierć wieku. Rosja dokonała bowiem zwrotu strategicznego, co przejawiało się przede wszystkim w agresji na Ukrainę. Zdaniem Stanisława Kozieja na Polskę olbrzymi wpływ wywarła sama wojna ukraińsko-rosyjska. Władze musiały szybko zareagować na nowy rodzaj zagrożenia - tak zwany pełzający kryzys.**

W ocenie szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego nasz kraj stanął na wysokości zadania, bo przygotowano między innymi nową strategię bezpieczeństwa, którą BBN nazywa "doktryną Komorowskiego" (*założenia doktryny znalazły swoje odzwierciedlenie w nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP - przyp. BBN*). Chodzi o zwiększenie działań sił zbrojnych wewnątrz kraju i zminimalizowanie ekspedycyjnych misji naszego wojska. Na podstawie strategii powstał z kolei rządowy dokument, który opisuje co konkretnie powinno się zrobić, żeby poprawić cały system bezpieczeństwa państwa. Opisano tu między innymi najważniejsze zadania, jakie muszą zrealizować władze.



Jednym z pilnych zadań jest zwiększenie nakładów na obronność. Wskaźnik, na podstawie którego oblicza się te nakłady, ma wzrosnąć z 1,95 procent PKB do 2 procent. Obecnie nad projektem ustawy pracuje Sejm (*projekt ustawy jest jeszcze opracowywany przez rząd - przyp. BBN*). Rząd, który zakłada, że w budżecie na 2016 rok wydatki na obronność będą już uzględniały nowy wskaźnik.

Szef BBN ocenił też działania, jakie po zaostrzeniu się kryzysu na Ukrainie podjął Sojusz Północnoatlantycki. Według Stanisława Kozieja NATO bardzo szybko zareagowało na wydarzenia u naszych wschodnich sąsiadów. Świadczy o tym chociażby wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Minister Koziej przypomniał, że sojusz wysłał więcej samolotów do ochrony przestrzeni powietrznej państw bałtyckich w ramach misji Air Policing. Żołnierze wojsk sojusznicych pojawili się - na wspólnych ćwiczeniach - na lądzie i na morzu, zarówno w basenie Morza Czarnego, jak i na Bałtyku.

"NATO zdało egzamin ze stosunkowo szybkiego reagowania na kryzys przy jego granicach. Zdało też - jak na razie egzamin z myślenia o przyszłości" - podkreślił szef BBN. To myślenie strategiczne widać było w czasie wrześniowego szczytu NATO w Newport. Sojusznicy ustalili między innymi, że wzmocnienie wschodniej flanki Paktu Północnoatlantyckiego odbędzie się poprzez stałe ćwiczenia wojsk NATO na terenie Polski oraz Litwy, Łotwy i Estonii.

Od wielu tygodni w naszym kraju rotacyjnie ćwiczą kolejne pododdziały sojusznicznych armii. Dodatkowo Stany Zjednoczone zadeklarowały, że będą przysyłać swoje wojska na manewry z Polakami. Żołnierze USA Army są obecni w Polsce od września i będą tu ćwiczyć przez cały 2015 rok.

Na szczycie w walijskim Newport ustalono też, że powstanie szpica, czyli oddziały szybkiego reagowania. W ich ramach w ciągu najbliższych miesięcy zaczną działać siły natychmiastowego reagowania, zdolne do ekspedycji w rejon konfliktu w ciągu kilkunastu godzin. Polityczne decyzje w tej sprawie już zapadły. W lutym przyszłego roku wojskowi z NATO mają dopracować szczegóły tego zobowiązania.

*Źródło: Informacyjna Agencja Radiowa*

---

[Tweetnij](#)